

## JÓZEF ŁAKOTA

ur. 1936; Bełżyce



Miejsce i czas wydarzeń	Bełżyce, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Bełżyce, dwudziestolecie międzywojenne, rodzina, matka, ojciec, rodzeństwo, bieda, szkoła

### Dzieciństwo w Bełżycach

Nazywam się Józef Łakota. Urodziłem się 5 lutego 1936 roku. [Mieszkałem w Bełżycach, przy ulicy] Jakuba Nachmana 7. Było nas pięcioro, miałem trzy siostry i brata. Siostra była z [19]30 roku, brat był z [19]34, [druga] siostra z [1938 roku] i później jeszcze w [19]46 lub [19]47 urodziła się kolejna siostra. Ojciec był murarzem, pracował w Poniatowie. Wojna wybuchła w [19]39 roku, pieniądze przepadły i ziemi nie było, tak że ciężka była sytuacja. Do szkoły tośmy chodzili [tak], poszło się miesiąc – dwa miesiące się nie chodziło, bo nauczycielka wygoniła do domu po pieniądze. Skąd rodzice mieli wziąć, jak na chleb nie było, [dlatego] siedzieliśmy w domu. Skończyłem tylko pięć klas podstawowej [szkoły]. U gospodarzy krowy pasłem, jeszcze [w październiku] to pasłem krowy i boso chodziłem. Krowa nasikała, to się stało w tym miejscu, żeby nogi ogrzać. Musiałem sobie zarobić na buty, na [wszystko]. Ojciec chodził młócić zboże do ludzi, cały dzień pracował – zarobił kilo słoniny. Matka tak samo – plewiła, to kilo słoniny zarobiła, żeby było czymś kartofle okrasić, kluski. Także ciężkie dzieciństwo było. Wykształcenia nie mam, ale tabliczkę mnożenia [znam] i podpisać się umiem. Brat później po wojsku chciał się uczyć, ożenił się i zrobił studia, był kierownikiem w Chełmie w cementowni, tam piąty komin stawiał.

Data i miejsce nagrania	2019-10-23, Bełżyce
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"